

Kiedy cały świat jest już biały...

Szczecin pod puchową kołdrą 1,5 m śniegu na Kasprowym

W SZCZECINIE kalendarzowa zima rozpoczęła się — jak przed dwunastu laty — opadem śnieżnym. O godz. 21.15 przy bezwietrznej pogodzie, gdy termometr wskazywał minus 3 st. C zaczął przószyć drobny śnieżek. Opad trwał do rana i dlatego miasto przystroilo się po raz pierwszy w zimową szatę.

SWIĄTECZNY NUMER "KURIERA" 8 stron KUPISZ JUTRO RANO!

Broń zach.-niemiecka w... Goa

BONN PAP. Duże ilości nowoczesnego uzbrojenia pochodzenia zachodniemieckiego zdobyły jednostki indyjskie w Goa — informuje dziennik indyjski "TIMES OF INDIA" na swej tytułowej stronie. Wojska indyjskie zdobyły w Goa m.in. 200 jeepów najnowszych modeli produkowanych w NRF dla NATO, wyposażonych w karabiny maszynowe, również za pochodniemieckiego pochodzenia. Zdobył też stanowki wyrzynańców w portugalskiej wojnie kolonialnej.

JAK NAS dziś rano poinformowało Biuro Pogody, zachmurzenie podczas dnia będzie zmienne z przelotnymi opadami śniegu. Nie przewiduje się odwilży. Temperatura ma docho-

ZAKOPANE PAP. W Tatrach robi się coraz piękniejsza zima. Przez cały czwartek na Podhalu i w górach bardzo gęsto sypał śnieg. Na Kasprowym Wierchu zanotowano już warstwę śniegu grubości 1,5 metra, oraz mróz w granicach 14 stopni.

W niższych partiach gór grubość pokrywy śnieżnej sięga jednego metra, a w samym Zakopanem ponad pół metra. Jak przewidują meteo-rologicy, w ciągu najbliższych dni będzie nadal padał śnieg i nadzieje ochłodzenie. Tak więc, święta zapowiadają się w Tatrach doskonale. Już obecnie panują tu znakomite warunki narciarskie.

KŁOPOTY HOTELARZY

PARYŻ PAP. Około 725 tys. paryżan wybiera się na zimowe wakacje lub świąteczne odwiedziny. Właściciele hoteli w Alpach obawiają się, że tegoroczne święta oraz cały sezon zimowy nie będzie należał do najbogatszych. Ocenia się, że tak katastrofalnego braku śniegu nie notowano od 26 lat.



MACMILLAN i KENNEDY rozmawiali 5 godzin

WASZYNGTON. Wczorajsze rozmowy na Bermudach między prezydentem Kennedym a premierem Macmillanem trwały ponad 5 godzin. Będą one kontynuowane w dniu dzisiejszym. W późnych godzinach wieczornych oczekiwany jest wspólny komunikat.

Jak oświadczył rzecznik Biąłego Domu, Sarlinger, omawiano sprawę Berlina, zagadnienie Konga oraz problemy związane z bronią termojądrową. Zdaniem rzecznika, osiągnięto "całkowite porozumienie" w sprawie omawianych zagadnień.

TYDZIEŃ przedświąteczny spędzają w urodzinie, młode Amerykanki w sposób dość oryginalny. Fotoreporter uwiecznił je podczas leżakowania w uroczym zakątku Florydy, gdzie panuje "wieczne lato". Patrząc na to zdjęcie z drugiej półkuli, może ochotę zanurzyć się w ciepłe wody. "A nam jest szkoda lata..." Foto — CAF

PRACOWNICY MMH-u dbają nie tylko o "konkretną treść" sklepów, ale również o ich wygląd i estetykę. Z okazji Świąt i Nowego Roku nie zapomnieli o tradycyjnej dekoracji wnętrza. Na zdjęciu kierownik "Samu" miesznego przy ul. Wielkiej w Szczecinie S. Rybarski z ekspedientką H. Kobiela właśnie kończą strojenie choinki. (B)

- Juliette GRECO i Charles AZNAVOUR
FESTIWALE: piosenki i teatrów lalek
BALETY z Budapesztu i Leningradu

w nowym roku na naszych estradach

UBRANY w maleńką sukmankę, uśmiechnięty i zadowolony zdążył do nas na powitanie Nowy Rok. Rok nowych planów, zamierzeń, nadziei. Kierownicy resortów, dyrektorzy różnych instytucji wspominają o nim, ubierają twarz w uśmiech i pełni optymizmu obiecują, zapowiadają...

MINISTER GALIŃSKI szczykuje wielką ofensywę teatru, muzyki i plastyki na prowincję, dyrektor Pański podejmuje szczytowy trud uatrakcyjnienia programu TV, prezes Sokorski twierdzi, że ilość malkontentów - radiosłuchaczy ulegnie wyraźnemu zmniejszeniu. A co zapowiada Pa-gart? — W 1962 ROKU spró-wadzimy do Polski — mówią nasi rozmówcy — około 180 solistów,

Gwiazdkowy PODAREK MPK

OD DAWNA zapowiadane i oczekiwane połączenie linii tramwajowych „4” i „3” na Pomorzaniach jest faktem dokonanym. W sobotę o godz. 16 nastąpi otwarcie i przekazanie do próbnej eksploatacji nowego odcinka torów. Połączenie linii tramwajowych „4” i „3” pozwoli na usprawnienie komunikacji tramwajowej i uniknięcie kłopotliwego manewrowania na końcowych przystankach. Usługi także dojeżdżą do Śródmieścia mieszka-

W Sejmie Dziś ostatni dzień debaty budżetowej

Spodziewane wystąpienia J. Albrechta i S. Jędrzychowskiego

(WŁ.) SOLENIZANTEM WZCZORAJSZEGO SEJMOWEGO DNIA BYŁ PRZEMYSŁ. BO WOKÓŁ SPRAW PRZEMYSŁU OBRAÇAŁA SIĘ WIĘKSZOŚĆ POSELSKICH PRZEMO-WIEN. Nasz przemysł może się przecież pochwalić nie zwyczajnie zbieżnym i znaczącym przeko-ro-powinnowaniami. Zasnęg planu i śmiałym planem na rok 1962, przewidują cym wzrost wartości produkcji do 578 miliardów złotych czyli o 8,4 proc. W rezultacie, prze-myśl wyprzedza założenia pięcioletni, a konkretnie osiągnięcia polskich fabryk, hut i sto-czni są przedmiotem naszej szerszej narodowej dumy. Ale obok zasłużonych pochwał na wczoraj-szych posiedzeniach po-selskich brzmiała jesz-cze inna nuta. Kiedy pos. Wasilewska mówiła o pozytyw-nych rezultatach wpro-wadzenia norm technicz-nych, nie omieszkała za-jąć się równocześnie sprawą hamulców opó-zniających wzrost wydad-ności pracy. Gdy pos. Marzec omawiał osiągnięcia samorządów ro-botniczych w dziedzinie ulepszenia organizacji pracy w zakładach prze-mysłowych, nie zapom-



Hojny dar Małgosi dla biednych dzieci

6-LETNIA Małgosa CHMIELEWSKA przesyła do naszej redakcji, pięknie dygnęła, a potem wreczyła redaktorowi „Sygnaliów” kopertę z napisem: Gwiazdka dla biednych dzieci od Małgosi Chmielewskiej Szczecin, ul. Żółkiewskiego 29-30. Po otwarciu koperty okazało się, że jest w niej 1000 zł (tysiąc złotych), które rodzina pp. Chmielewskich przekazuje na gwiazdkę organizowaną przez Związek „Kurier” i Miejski Komitet Pomocy Społecznej dla biednych dzieci Szczecina. SERDECZNE podziękowanie Małgosi i jej zastawowi za hojny dar. Umożliwi on obdarowanie wielu rówieśników i rówieśniczek i rówieśników Małgosi. Jej zaś samej życzymy, aby w nagrodę za dobre serdużko znalazła pod choinką śliczne bajeczki o dobrych dzieciach oraz duży piękny zabawek i słodkości. Foto W. Cieślakowa

2 rekordy świata Plukfeldera

MOSKWA PAP. Sztan-gista radziecki Plukfel-der ustanowił dwa nowe rekordy świata. W trój-boju wagi półciężkiej u-żywał on 482,5 kg. Wy-nik jest o 2,5 kg lepszy od dotychczasowego rekordu należącego do Amerykanina Kono. Drugi rekord Plukfeldera popar-wił w rwanie. Osiągnął on 142 kg, tj. wynik o 0,5 kg lepszy od dotych-czasowego rekordu.

CZOMBE powrócił do Elisabethville

LONDYN. W dniu wczorajszym do Elis-abethville powrócił mario-netkowy prezydent Kan-tangi Czombe, który przeprowadził rozmowy z premierem Adoula w bazie Kitona. Przedsta-wiciel ONZ w Katandze oświadczył, iż wojska ONZ przywrócili całko-witą swobodę ruchu dla ludności cywilnej na te-renie prowincji.

MŁODZIEŻ rozpoczyna FERIE

WARSZAWA PAP. W sobotę 23 bm. w szko-lach rozpoczynają się fe-rie zimowe, które po-trwają do 7 stycznia 1962 r.

W najbliższą niedzielę i poniedziałek pierwsze grupy dzieci szkolnych wyjadą na zimowiska w góry i do miejscowości podgórskich.

Dla młodzieży, która pozostanie w ośrodku ferii w miejscu zamieszkania Ministerstwo Oświa-tnienia wspólnie z CRZZ i instytucjami społecznymi organizuje akcję opie-ki i wypoczynku w mie-ście.



Ekonomia na co dzień

WYPOROCZĘ PERYPETIE

ROBIMY ŁADNE SUKIENKI, MARYNARKI, WDZIAŃKA, ŁADNE ZASŁONY FILM-DROKOWE, ŁADNA CERAMIKĘ, A I OBUWIE JAKOŚ — LEPIEJ LUB GORZIEJ — DOSTOSOWUJE SIĘ DO GUSTÓW NABYWCÓW I PANUJĄCEJ MODY. TRUDNO WPROWADZIĆ NIEKIEDY ZNALEZŁE TE ŁADNE RZECZY W SKLEPACH, WYNIKA TO Z NĄJROZMAITSZYCH KOROWODÓW MIĘDZY PRODUCENTAMI, HURTOWNIKAMI I DETALISTAMI. W KAŻDYM JEDNAK RAZIE, PATRUJĄC NA WYTWORY WSPOMNIANYCH BRANŻ, WIDZI SIĘ W NICH REKĘ PROJEKTANTA — PLASTYKA.

ZUPEŁNIE NATOMIAST ŻŁE WYGLĄDA SYTUACJA GDY CHODZI O TZW. ARTYKULY TRWAŁEGO UŻYTKU, ARTYKULY GOSPODARSTWA DOMOWEGO, MASZYNY I URZĄDZENIA. TU, JEŚLI CHODZI O WZO RZTUWO — TO JUŻ ZUPEŁNY KŁOPS (JAK MÓWIĄ FRANCUZY).

PRZEZ Oddział nr 2 na Dworcu Głównym w Szczecinie przechodzą wszystkie paczki i przesyłki listowe. Kierownik Oddziału, Stanisław BUCZKOWSKI poinformował nas, że dziś spodziewany jest szczyt — 15 tys. paczek i paczuszek, z których każda wymaga wzięcia do ręki i odpowiedniego umieszczenia najpierw w magazynie, a potem w wagonie.



Już „kwadrans przed dwunastą” NA POCZTOWYM ZEGARZE

TYDZIEŃ przedświąteczny to „trudne dni” dla poczty. Wzmógł się ruch i lawina przesyłek zmuszają do zwiększenia personelu, taboru technicznego i ilości ambulansów. Do Szczecina i ze Szczecina przyjeżdżają i wyjeżdżają specjalne wagony nalożone paczkami i listami adresowanymi do krewnych, przyjaciół i znajomych. Już we wtorek Urząd Poczty Szczecin — 1 doręczył 1449 paczek. Równocześnie przepłynęło przezeń 50 tys. przesyłek listowych. W pierwszym wypadku jest to dwa razy więcej niż przy normalnym ruchu, w drugim — trzy razy więcej.



APELE poczty o wczesniej wysyłanie paczek i listów nie dotarły do adresatów. Większość obywateli postanowiła jednak wysłać swe pisma, mimo że w ostatniej chwili. Na zdjęciu: kolejką w Urzędzie Poczto- wym nr 17.



TO mechaniczne urządzenie potrafi ostemplować 20-25 tys. listów na godzinę. Muszą być one jednak prawidłowo zaadresowane i z prawidłowym naklejonym znacznikiem. Warto wiedzieć, że co piąty list nie spełnia tych warunków i musi być ostemplowany ręcznie. Widzieliśmy też listy bez znaczków lub bez adresów.

WFM-ka wygląda dziś identycznie, jak przed dziesięciu laty; telewizory jeśli tak samo, to tylko dlatego, że przed dziesięciu laty telewizorów jeszcze nie było. Za to praktycznie sprzątały technicy, naczyńska ku ehennie itp. są pod względem formy z zasady nienowoczesne, a często wręcz brzydkie.

DLACZEGO? Czyżby przemysł ciężki wdrażał się przed współpracą z projektantami?

Od niedawna — nie. Jest już parę świetnych dowódców tej współpracy (nie powiem jakich: producenti urwali mi głowę. Tężnia — do chwili, aż ona się w sprządał). Jest też sporo „smutnych dowódców”. Bo w Polsce nie ma plastyków „od ciężkiego wzornictwa przemysłowego”. Jest trochę architektów i artystów, którzy z wzornictwa tego rodzaju uczynili hobby swoje życie, grupując się w kółka pracowniczych Akademii Sztuk Plastycznych, biur wzorniczych itp. Jedna setna tego, co być powinno.

Biorąc więc fabryki, kto im pod rękę wpadnie: malarzy, grafików, rzeźbiarzy... Nawet do rycy artystów. Ci — robią projekty. Piękne. Tyle, że pozostają — i projekty i ich twórcy — w niezgodzie z tworzywem wzorcowanego przedmiotu, jego konstrukcją, mechanizmem, procesem technologicznym.

Producent nawiądywał, że to zle, że owo trzeba zmienić, że tamto... Artysta — plastik huknął: „Dziękuję, co oni wiedzą o formach? Mnie będą uczyć!”

Dużo bwa wzajemnych rozczarowań: wytwórców do plastyków i odwrotnie. POTRZEBA nam wiele se tekst specjalistów. Artystów, którzy potrafiliby w procesie tworzenia wzoru współpracować z konstruktorem maszyn i elektrykiem itp. — oraz znaleźć z nimi wspólny język.

Gdzie jednak mają się tego uczyć?

Od Nowego Roku... na kolorowo

SZEROKA rzesze czytelników miesięcznika „Horyzonty Techniki” czeka miły, noworoczny prezent. Redakcja przechodzi na wydawanie swego miesięcznika technicznego, tzw. wkłoso-drukowa, co umożliwiło znacznie wzbogacenie graficznie czasopisma: kolorowe zdjęcia, znacznie większą swobodę w operowaniu barwnym wykresem itd. itd.

Równocześnie obniżono kosztą cenę: 3 zł za zeszyt, 10 zł za 12 zeszytów.

Nic nowego pod słońcem! Starożytni bawili się zabawkami

NIC nowego pod słońcem w dziedzinie gier i zabawek. Przynajmniej — na pierwszy rzut oka. Takie wnoski wyszły z zapewnień słum, zwiędzający otwarta w tych dniach w paryskim Muzeum. Pedagogicznym piękna wystawie zatyłowała na: „Gry i zabawki w dawnych czasach”.

Okazuje się, mianowicie, że nasze kule, bilardy, ser i lalki miały swoje pierwowzory w najbardziej odległej starożytności. Nawet gra „wychowawcza”, która skłoniła bylibyśmy uważać za dziełko naszego sultana, nie datuje się od dzisiaj. Zabawki tego rodzaju znano już w XVII wieku, kiedy słano żył m. in. do objaśnienia zasad logiki.

WE wszystkich epokach małe dziecinny lubili bawić się w dorobek. Stad uroczebki dla zalek z czasów Ludwika XIII, miniatury pokok z czasów Drugiego Cesarstwa, drobne przedmioty tego typu z czasów starożytnej Grecji.

Również gry na powietrze mają długą historię. Antawice przewodził do nas z Chin, Hiszpanii, Anglii, rękawica skórzana („prowok”) rakiety tenisowej bilard i bak — umiły do dziesiątego wieka w XVII i XVIII w. Gra w kostki liczą sobie 2400 lat.

Z WOKANDY ZALANY DUCH w wełnianej beli

Nagle biały kształt poruszył się. Czyżby duch? Duchy jednak podobno nie chrapia, a tu ze zwojów materiału dobywało się donośne chrapanie. Osmiełeni tym bądź co bądź materialnym zjawiskiem, badacze wywołali z belki uelny jakiegoś porażonego we śnie i zionącego alkoholem osobnika.

OKAZAŁO się, że dostał się on na dach po drabince przeciwpożarowej, wybił świetlik, przeszedł po znajdującej się pod stropem hali belce do filaru, zjechał po filarze, wybrał cztery sztuki materiału wartości 108 tysięcy złotych, powiązał je. Koniec przywiązał do spodni i tą samą drogą wyszedł na dach uciągając za sobą materiał. Wszystkie te e-kwilibrystyczne sztuki wykonał po pijanemu (na trzeźwo pewno by nie wyszło), bo przed wlataniem solidnie popił na odwagę. Precyzyjnie obmyślony plan załamał się przez to, że na dachu zmęczony „prac” akrobata poczuł przemożną chęć snu, owinął więc więc materiałem i spokojnie zasnął.

ROZPRAWA wkrótce. (KJ)

CZYTAJĄC



„KAMIENNA SŁAWA”

ŚWIĘTA są wielką okazją dla tygodników społeczno-kulturalnych do zaspępania nas, czytelników, z rogu obfitości uzbitych nazwisk, rozległej tematyki: jest to też okazja do zerwania z uprzykrzonym szablonem, który niestety zbyt często wyciera na co dzień z tych lamów. Cóż, korzystamy z okazji — i zapoznajmy się z tym, co kryją dość opasłe wydania świąteczne tygodników.

Znacznym tym razem od „ŚWIATA”. Wśród wielu innych bardzo ciekawych pozycji zwracam uwagę na znakomite reportaże: Lucjana WOLANOWSKIEGO pt. „KAMIENNY ŚWIAT” o rewelacyjnych odkryciach archeologicznych w Kambojdzie, odkryciach nie ustępujących wykopaniom starożytnej Grecji.

CORAZ częściej zmuszani jesteśmy do rewizji poglądów na starożytną sztukę — Wschód, Azja, Środkowa, Indie, Północna Ameryka odwołują coraz wspanialsze tajemnice pradawnych kultur. Wiesław Górnicki z raportu z Egiptu pt. „Mowa na dwadzieścia gigantofonów” ukazuje nam niejako odwrócony stronec medalu: jak to inicjatywa sprytnych amerykańskich aranzatorów wykulturywało starożytność, sprorządzając piramidy i Sfinksa do poziomu czystyników „Komiksów”. Górnicki kończy swój raport następująco:

„Być może, że na przestrzeni ostatnich lat dwustu jednym czołwiekiem, który miał zupełną rację był Jan Jakub Rousseau. Cywilizacja zniszczyła wszystko: do brzy kuchnie, głębokie bory, ciężką uroczyność, wyborcze rzemiosło, urodę przedmiotów, nawet klimat, pejzaż i romantykę podróży. Teraz zniszczyła jeszcze samotność piramid i milczenie Sfinksa.”

MASKI Z TWARZY!

W „ŻYCIU LITERACKIM” Zbigniew Kwiatkowski w artykule pt. „Maski z twarzy — obywateli” użala się na smutny los ambitnego reportażysty który — ujawniając rozmaite sprawy — natrafia w ostatecznym rozrachunku na mur anonimowości — jako pozostałość systemu kultu jednostki.

W tymże numerze „Życia Literackiego” — niezmiernie interesujący fragment dziennika KAROLA IRZYKOWSKIEGO p. t. „ŚMIERC PŁSUDSKIEGO”.

Dalej — ciekawy artykuł Wiesława — („Dobra nowina”) o rosnącym zainteresowaniu współczesną literaturą polską w Niemczech, także zachodnich. Znakiemity „PORTRET IZAAKA BABLA” Ili Erenberga.

„NAJDRÓŻSZY PISARZ”

Z „NOWEJ KULTURY” wystąpił czy chyba zacytować niektóre nazwiska pisarzy, drukujących w niej swoje najnowsze prace: JERZYGO ANDRZEJEWSKIEGO (ciąg dalszy — „Bram raj”), KAZIMIERZA BRANDYSA, GROCHOWIAKA, PUTRAMENTA, MROZKA (kapitałne groteskowe „Szachy”), RÓŻEWICZA, WYGODZKIEGO i wielu innych. Poza tym — skrót obszernego referatu, wysłanego na ostatnim ogólnopolskim zjeździe literatów przez Jarosława IWASZKIEWICZA.

Dużo w tym referacie ciekawych, a konkretnych danych, napawających optymizmem co do losów polskiej literatury — i trochę humorku, który warto przytoczyć na zakończenie naszego przeglądu.

„Pewien dom kultury zwrócił się do naszego oddziału z prośbą o „delegowanie w wieczorem autorskim jak najdroższego pisarza”, bowiem dom ten dysponuje wielką kwotą pieniężną, którą musi wydać do końca roku...”

JAK widać, literatura rośnie i cienie! (KJ)

SPORT SPORT

O tych co gwizdzą i na których gwizdzą

Czy mecze piłkarskie będą sędziowane z kabiny?

PO 2 NASZYCH artykułach z cyklu „Czy, których nie okłaskujemy”...

poważniejszy wykreślenie od Mejszaka, szybszym wydanie decyzji...

JEDNA z naszych czytelniczek - p. Jolina Smolczyńska proponuje prowadzenie zawodów ze specjalnej kabiny...

Zadowoleni byli jednak tylko zawodnicy i sędziowie...

SAMI NIERAZ kłanialiśmy się, naszym zdaniem: niesławne orzeczenia arbitrowi...



DRYGOWANIE meżem, który niekiedy decyduje o dalszej karierze zespołu...

INSTRUKTOR Kulturo-wny - Oświatowy Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej...

Przed nami 2 już od dawna prowadził świetlicę dziecią przy ul. Postrzewskiej...

„Gwiazdy patrzy na Was!”

Nowe kino na Gwiazdkę Wesoły Sylwester w Operetce, na estradach i w kinach

Nasz gród coraz piękniejszy

WICEPRZEWODNICZĄCĄ Prez. MRN, a jednocześnie przewodniczącą Komisji Rozdzielania Miasta...

Przeprowadziliśmy czynny pokaz MKP od roku wyróżnia najbardziej ofiarnych obywateli...

POPUŁARNI artyści Państwa, Operetki Szczecińskiej zapraszają me...

W popiewnych solówkach i scenkach wystąpią ulubieńcy Szczecińczyków...

WYŚWIETLANE będą nowe zakupione przez CWF filmy rozrywkowe...

Gdzie się dzieci bawicie?

Popołudniowe świetlice organizują pracownicy gospodarki komunalnej

instruktor Kulturo-wny - Oświatowy Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej...

Przed nami 2 już od dawna prowadził świetlicę dziecią przy ul. Postrzewskiej...

Obecność niektórych mieszka...

Obecność niektórych mieszka-ców Pogodna, dla spraw publicznych jest tym bardziej...

- NIE WIEM, czy on to kiedykolwiek na siebie włożył... - Taaki! - wykrzyknęła ze swojego tapczanu...

- Taaki! - wykrzyknęła ze swojego tapczanu Boga, - Więc jest naszą winą, że ten twój syn okazał się być złodziejem kieszonek...

jej oknem, z pasją zatrzęsła je nie znosząc tego idiotycznego i niepotrzebnego halasu...

Czy jesteś głodny? - zapytała go spokojnie Boga nie ruszając się z tapczanu...

W domu Andrzejów przez ten czas zwała burza. Z ust męża wydobywały się gromy...

TELEWIZJA

(Program szescieliski) 17.30 „Śladami Fitzgeralda”...

RADIO

WIADOMOŚCI 18.30, 23.30, SERWIS SYMBIOTYCZNY...

Kłopoty z wyborami do Komitetów Blokowych

PODZĄS gdy w innych dzielnicach wybrano już wszystkie Komitety Blokowe...

Komunikat MO

MILIĆA przypomina osobom posiadającym broń sportową - wstróżka, na którą nie posiadają pozwolenia...

22 GRUDNIA O GODZ. 18

- W SZKOLE przy ul. Orzech, dla ul. Rostrowskiego... W SZKOLE przy ul. Siemiradskiego...

23 GRUDNIA O GODZ 18

- W SZKOLE przy ul. Reymonta, dla ul. Traugutta, Tejmarska, Grzesz...

29 GRUDNIA O GODZ 18

- W BEZRZECZU... W SZKOLE przy ul. Czernyńskiej...



FARTUCH TYPU PŁASZCZOWEGO

FARTUCH WIELKIM PRZYZIWIEM

NA ŚWIĄTECZNE PORZĄDKI



POMIESZKANIE

Szczegóły budowy szafociąny

PAN B. B. — WIELKOWO.

ODPOWIADAM Państwu po kolei na zadane pytania:

♦ Mając szafociąną z półkami do samego sufitu, tak układamy przedmioty, by te, do których najrzadziej sięgamy, były na samej górze, zaś te — codziennego użytku niżej, w zasięgu ręki. Do najwyżej, by je zdjąć, trzeba rzęczyć się przynajmniej na chwilę stołek z kuchni lub dyskretnie (najlepiej gdy żony nie ma w pokoju) stanąć na krzesło. Oczywiście, że taka szafa do sufitu wchodzi w grę tylko w niskich mieszkaniech.

du, gdyż zapewniają jej znakomicie ściany, jeżeli szafa ma sięgnąć od jednej do drugiej.

JAKO materiał, polecilibyśmy gorąco uszkie płyty, a zwłaszcza melaminowe.

wane i zm. pokryte barwą trwałą warstwą, o słicznym kolorze. Dostanie je Pan w magazynach Biura Zbytu Drewna na ul. 1 Maja 6, o ile będzie miał Pan więcej szczęścia niż ja.



GRAFION

5 MINUT Z ESKULAPEM

WIELE ZNAJOMA

Z GRYPĄ, to na ogół jak ze starym, a znajomym nudziarzem. Wiadomo, że przyjdzie, że będzie rzędził, a nie wiadomo jak się go porzyje, nie mówiąc już o tym — jak się przed nim ustrzeże. Influenza, jak się uciec nazywa grupa, lub jesienią i wiosną „chadzać po ludziach”.

Mówi się, że grupa jest stara jak świat, w czym tkwi chyba nieco przesady, ale fakt, że już od roku 1910 analitycy lekarskie rejestrują epidemie tej choroby. Symptom jest w historii medycyny opowieść o pewnym statku, który wyruszył z portu St. Nazaire we Francji, kierując się do Hiszpanii i krajów afrykańskich. W Marsylii przysłał na pokład nieco przeziębionego pasażera i do Afryki już nie dopłynął. W San Sebastian cała załoga wraz z pasażerami była dokumentnie zagrzypana i reis trzeba było przerwać. Influenza szerzy się z niewiarygodną szybkością.

W średniowieczu bywały lata, w których dawała się bardziej we znaki niż cholera. Nawet w XX wieku zdarzały się wielkie epidemie (tzw. pandemie) tej choroby, które zabierały na drugi świat miliony ofiar. W latach 1918—1920 grupa ogarnęła całą kulę ziemską. Przechodziła ją 525 milionów ludzi, a 25 milionów zmarło. Zaczęto wlec urządzić polowanie na intruza, czyli mikroba Influenzy.

PIERWSZYM trumfującym, był mikrobiolog Pfeiffer, który odkrył zarazkę, znajdującą się u wszystkich chorych na Influenzę. Ale trumf był przedczesny. Po pewnym czasie okazało się, że niestety... paleczka Pfeiffera jest zarazkiem nader często towarzyszącym grupie, ale nie wywołującym jej. Wreszcie zapanowała ziołotłwa. Należy on do grupy zarazków przesylnych, czyli tak zwanych wirusów, dostarczalnych jedynie w mikroskopach elektronowych. Pierwszy odkrył i opisał wirusa grypy Anglik Andrews w r. 1933. On ciekawszemu Andrewsowi wiadomo, gdyż mikroscopem elektronowym wyizolowano dopiero później, lecz na podstawie jego prac, można już było dość dokładnie stwierdzić istnienie wirusa. Odkrycie Andrews zostało szybko potwierdzone i przez innych naukowców, wśród nich przed radzieckim uroczonym Smorodincewem. Ale dopiero przez jedenastolatni w r. 1940 zdano po raz pierwszy sfotografować wirusa grypy, posiadającego zaledwie 0,0008 milimetra długości.

Dowiedziona to rzecz, że grupa zmienna jest jak kobieta. Podczas jednej epidemii, choroby oprócz typowych objawów skąra się na bóle w okolicy jamy brzusznej, a przebiegał, lecz przeszedł stawowe itd. Przypisak to należy rozmaitym odmianom szczerpów wirusów grypowych. Istnieją wirusy grupy A, B, a także A1, mieszane itd. Słowem, znaczne zarzaki mogą przybrać rozmaite postacie, o rzecz jasna, nie ułatwia walki z Influenzą.

GDYBYŚMY chcieli przedstawić mialy konterfekt tej naszej niemiłej znajomej, to powiadzielibyśmy, że objawia się ona zazwyczaj następującymi cechami: ogólnym osłabieniem, zmęczeniem, mdłościami, bólami głowy, łapaniem w kosciaćh itd. Po 1—2 dniach następuje krótki (2—3-dniowy) wyskok gorączki, a później jej raptowny spadek, czym choroba jest tak uszczęśliwiona, że czym przedziwne wychodzi na powietrze... i natychmiast kładzie się z powrotem do łóżka z recydywą choroby. Sprasze zatem pamiętać, iż nie należy zaraz po spadku temperatury korzystać z przeziębienia, lecz przeczekać przynajmniej jeden jeszcze dzień w mieszkanie.

WYKŁAD o grupie skończony. Krótki, ale trudny, właśnie kolona dawca Sierobowidry (chłinną, piramidon i witamina C) musi pokonać displany na grupę. MEDICUS

♦ Osłabione biblioteki są naprawdę już rzadkością, mimo, że rzęczywiście książki na otwartych półkach kurzą się. Trudno powiedzieć, co upłynęło na te modę. Może odkurzacze, może uzgle czy praktyczne, a może i sznobiem. Ze to ni- by książki są nam sta- le potrzebne i otwie- ranie drzwiczek lub — co gorsze — przesu- wanie szyb, zajęłoby zbyt wiele czasu. Jakiś Pan zapewne zauważył w takiej szafce otwieranie mamy i otwar- cie półki i szafeczki. Te ostatnie służą do schowania takich rzę- czy, które pod wpły- wem np. przeciągu mogłyby polecieć — musie o luznych kart- kach, lub takich, które ze względu na peda- gogicznych nie powin- ny rzucać się w oczy. Myśle o podręcznym barze.

♦ Gdy chodzi o po- łączenie desek, to można robić takie, jak- kie Panu najlepiej wychodzą, nie troszc- ząc się zbytnio o sztywność całego ukła- du.

W WEDKACH WEDKI

WĘDKARSKI PORTFEL (3)

(bez pieniędzy)

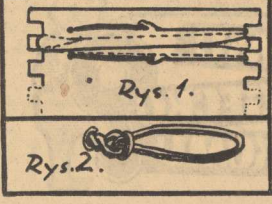
KIEDY już mamy dwie deszczulki z wycięciami i drucianymi uszkami (opisane w dwóch poprzednich odcinkach), nie pozostaje nam nic innego, jak: 1) ze starej deski rowerowej wyciąć 16 gumek, takich, jakich się używa w aptekach do leczenia recepty z lekarstwami. Gumki te zakładamy na uszka „na pelle” (rys. 2).

2) ze starego trzymaka odciąć 3 kawałki po 3 cm. Z dwóch zrobić zawieszki, tj. przybić je teksamami po zewnętrznej stronie deszczulki, tak aby po zamknię- ciu gumki znalazły się wewnątrz „portfela” — i to po przeciwnych stronach.

Z trzeciej skórki zrobić „zamek”, przybijając ją od zewnątrz do brzoju jednej z deszczulek, a na brzoju drugiej wbić gwóźdź z odstającą główką. Po zrobieniu w skórec odpowiedniego wycięcia łatwo się ten „zamek” zapina (rys. 3).

3) przypnij najpierw zaczepiak haczykiem za gumkę, potem owiśnij na wycięciach i pelle zakła- dając na „puchki” wystające między wycięciami (rys. 1). Aby uniknąć zbytełnego napięcia gumki, lepiej dostosowywać długość przypnu do „portfela”. Po owiśnieniu haczyka do żyłki zaczepić go za gumkę i owiśnij na wycięciach dokładniej ustalić miejsce zakłócenia pelle.

Szczytem elegancji będzie sprawienie sobie do tego portfela, barwnego igielitowego futerka. Może być z monogramem. POLIKARP



W MELODYJNYM RYTMIE



SYLWESTER staje się jednym z tematów dnia. Jak zwykle na dziesiątkach balów szczytnicy po witają Nowy Rok. Nie wiemy gdzie będzie najbardziej „szalowo” wiemy natomiast, iż ogólnopolskim „balem balów” zostanie w salach Sylwestrowej Filharmonii Narodowej. Spoką się tu e- liła światła artystycz- nego i kulturalnego stolicy. Bal prowadzi- ć będą — Irena Dalezic (TV) i Zenon Wiktorczyk („Spak”), a grać do tańca m.in. „Duduś” Matuskiewicz.

DO SYLWESTRA i karnawału przysto- wuje się także orkiestra „3 Muz” pod kierownictwem Mariana Mar- nikowskiego. Zespół ten zasłony został ostat- nie doskonałym pianis- tą W. Lipczyńskim.

ZNAMY JUŻ reżys- keri, które występować



JOSEPHINE BAKER przedstawia swe go przybranego syna — Jose FRANCIA, który zadebiutował ja- ko piosenkarz.

ZBLIŻA się Nowy Rok, krzyją w sobie nowe możliwości. Nie bawią się we wróż- by, jedno można stwierdzić: nasze po- wodzenie indywidual- nie pozostaje w stosun- ku prostym do naszej świadomości. przy- jemność bez jej pełne- go uświadomienia so- bie nie jest pełnowar- tościowa. Ten wstęp był nam potrzebny ja- ko wprowadzenie do przeglądu nowych wy- dawnictw o cha- rakterze popularno- naukowym, dodajmy, że coraz bogatszych, gdyż chodzi o tematy- kę i coraz ciekawiej ujętych.



go opracowania pod- stawowych zasad uży- wania poprawnej pol- szczyzny. Mowa tu o wydanej przez „Wied- zgę Powszechną” cen- nej broszurze Marii Nalepskiej pt. „Jak mówić i pisać poprawnie”.

Dalej — dwie cen- ne pozycje z dosko- nalej „BIBLIOTE- KI PROBLEMÓW”.

Pierwsza z nich pt. „Światło i barwa w przyrodzie” (autor M. Minnaerk, przekład prof. Wł. Zonna) trak- tuje o najróżnorod- nejszych zjawiskach optycznych znanych i obserwowanych w przyrodzie. Autor w przedmowie pisze, że książka przeznaczona jest dla wszystkich, którzy lubią przyro- dzie, (a któż z nas jej nie lubi); „dla mło- dzieży wderującej po niezmiernym świe- cie i zbierającej się na biwako przy ogni- sku; dla malarzy, któ- rzy podziwiają barwę i światło w plenerze, nie rozumieją jednak przyczyn odbieranych wrażeń; dla tych, któ- rzy mieszają na wsi, jak również dla tych, co mieszają w mia- stach dostrzegają zja-

wiska przyrody na- wet w wielkomię- skim zamieści”. Dodaj- ny, że także dla entu- zjastów morza — znaleździemy w niej bo- wiem ciekawe objaś- nienie takich np. zjaw- isk, jak „świeca morze” i wyjaśnienie ich przyczyn. „Ból — to pleśz gracy zdrowia” — twierdził i słuszenie, już starożytni Grecy. Ból jest pierwszym sygnałem choroby — jest więc właściwie naszym solusznikiem, pomocnikiem dla le- karzy zwalczających choroby. Ból uczy nas przy tym ostrożności, uprzedzając o groż-ącym niebezpieczeń- stwie. Temu niesły- chanie interesujące- mu wszystkim te- matowi (któż z nas- bowiem nie odczu-

wa rozmaitego rodza- ju bólów) poświęcona jest praca rosyjskiego uczonego prof. G. M. Kassila pt. „Ból i je- go zwalczanie” (pre- kład St. Bogustawskie- go). „Zasady sprawnego działania”, Tadeusz Puszczkowskiego do- czekaliśmy się już drugiego wydania. Jest to popularnie uję- ty wstęp do prakseolo- gii, dziedziny nauki zapoczątkowanej przez prof. Tadeusza Kotarbińskiego. Do- bre działanie — to działanie skuteczne, a tego właśnie uczy prakseologia i jej podstawa przydada- się każdemu, kto pragnie osiągnąć po- wodzenie w Nowym Roku, czego serdecz- nie życzymy naszym Czytelnikom! (3)